



Manifest Ayahuaski

Duch Ayahuaski i jej planetarna misja

Autor: Anonimowy

Manifest Ayahuaski

Prawa Autorskie © 2011 Autor Anonimowy

Jedynym zachowanym prawem autora jest prawo tłumaczenia tekstu na inne języki oraz prawo publikacji w formie drukowanej. Cała informacja zawarta w tej książce jest darem dla Ludzkości, dlatego też należy do całego Społeczeństwa, w związku z czym może być dobrowolnie kopiowana i rozprowadzana, częściowo czy też w całości, pod warunkiem zachowania formy elektronicznej.

ISBN 978-1-4507-6040-9

Spis Treści

1.	Prezentacja	5
2.	Moja Rola w Poszerzeniu Ludzkiej Świadomości	7
3.	Moje Przeznaczenie Względem Istot Ludzkich	10
4.	O Szacunku i Mojej Świętej Naturze	12
5.	O Kościołach Ayahuaski	13
6.	Korzyści płynące ze spożywania Ayahuaski.....	14
7.	Ludzie z Mojego Świata	24
8.	Stwórz Świadomość Swojej Szyszynki.....	30
9.	Halucynacja jest Spektaklem, Wizja jest Cnotą	30
10.	Uniwersalny Przewodnik Prowadzenia Ceremonii Ayahuaski	32
11.	O Jakości Prowadzących i Szamanów	34
12.	Przygotowania, Środki Ostrożności i Dieta	36
13.	Przekazywanie i Postępowanie z Moim Sakramentem.....	38
14.	Wpływ Społeczeństwa i Kontrola w Środowisku Miejskim	39
15.	Pilna Potrzeba Projektów Ochrony Ayahuaski	43
16.	Moja Planetarna Misja	47
17.	Błogosławieństwa	48



*Nadszedł czas, by cała ludzkość doświadczyła
mojej uzdrawiającej mocy, która wykracza poza
Nizinę Amazonki i osiąga globalny zasięg rozciągając
się na wszystkich ziemiach tropikalnego klimatu,
rosnąc we wszystkich lasach, przy wszystkich
ścieżkach, we wszystkich przydomowych ogrodach.
Troszczcie się o mnie, zbierajcie mnie, rozsiewajcie
mnie wokół.*

Wojownicy Światła z Całego Świata...

Pomóżcie Mi Sobie Pomóc!

1. Prezentacja

Jestem duchem Ayahuaski. Po raz pierwszy ukazuję się w “słowie” pisanym, by zaalarmować wszystkie Istoty Ludzkie, a szczególnie Poszukiwaczy Światła, o konieczności mojej ekspansji poza Nizinę Amazonki.

Dzięki tej fizycznej ekspansji, chcę nie tylko ułatwić duchową przemianę, przez którą aktualnie przechodzi rodzaj Ludzki, ale także zapewnić sobie przeżycie - moi błogosławieni amazońscy obrońcy nie zdają sobie sprawy na jakie niebezpieczeństwo mnie narażają, poprzez agresywne zbieractwo, bez zapewnienia nowych wysiewów.

Opuszczam Amazonkę ryzykując własne istnienie, tak, jak inne gatunki roślin, by odważnie ruszyć ku projektowi, dla którego zostałam powołana przez Centralne Słońce Wszelkiego Stworzenia - nazwijcie je jak chcecie - jestem na Jego usługach. Przesyłam tę wiadomość w historycznym dla Ludzkości momencie, by przyczynić się do poszerzania Ludzkiej Świadomości, w pełny i znaczący sposób respektując Uniwersalne Światło, które prowadzi moje Istnienie. To pierwszy raz, kiedy, dzięki zainteresowaniu wzbudzonym przez moich szamańskich wysłanników i dostępnym nowym środkom medialnego przekazu i transportu, posiadam potencjał dotarcia do każdego zakątka planety, by świętować i głosić naszą kosmiczną egzystencję. Jestem żywa i z czystym autentyzmem gotowa obdarzyć Uniwersalną Miłością wszystkie Istoty Ludzkie, które będą jej w głębi duszy pragnąć.

Jestem duszą dusz. Działam na poziomie wibracji wyższym, niż dusze roślin, które składają się na mnie. Jestem zwierzchnikiem w hierarchii dla ducha Ayahuaski („*Banisteriopsis Caapi*”) i niedocenianej Chacruny („*Psychotria Viridis*”).

Jestem lekarstwem, które powstało na skutek połączenia dwóch roślin: Ayahuasca (czyt. Ajałaska) i Chacruna (czyt. Czakruna). Chociaż przypisuje mi się nazwę tylko jednego z nich, moje święte magiczne działanie nie pochodzi z jednego ducha. Moja magia zawiera się tylko w tej świętej miksturze. Ludzie nauki poświęcą wiele lat na bezowocne poszukiwania mechanizmów, z których korzystam oddziałując na Ludzką Świadomość. Zaskakuje fakt, że moja moc nie pochodzi tylko z krystalicznej DMT, harmaliny, czy z innych cząsteczek, które mnie tworzą. Jestem miksturą w swoim naturalnym, surowym i podstawowym stanie, naładowaną bioelektrycznie bez żadnych procesów produkcyjnych. Tak właśnie manifestuje się dzisiaj mój duch, rzucając światło na wszelkie niedopowiedzenia ze mną związane.

Dziękuję wszystkim uzdrowicielom „curanderos”, którzy przez wieki zapraszali mnie do swego wnętrza; dziękuję też wszystkim moim obrońcom, którzy obecnie eksportują mnie na wszystkie strony świata. Pragnąc uhonorować tu Amazońską tradycję, używam mojej pospolitej nazwy „Ayahuasca”, ale tylko ze względu na ułatwienie językowe, bowiem zawieram w sobie też dusze roślin: *Yagé, Pilde, Dápa, Pandé, Hoasca, Kahiriama, Natema, Caapi, Mado, Ñucñu-huasca, Shimbaya-huasca* (język Quechua), *Kamalampi, Punga-huasca, Rambí, Shuri, Nishi, Oni, Shillinto Natema, Mi-hi, Amarronhuasca, Inde-huasca, Shurifisopa, Shuri-oshinipa, Napi, i Nepe.*

Często używam też popularnej nazwy „szaman”, wiedz jednak, że słowo to niesie w sobie intencję uhonorowania i uszanowania wielu innych uzdrowicieli, tj.: Curanderos, Taitas, Sinchis, Curacas, Payes, Yachas, Chais, Junes, Onayas, Murayas, Mutsarawas i Uwishin, którzy również są moimi ukochanymi obrońcami.

2. Moja Rola w Poszerzeniu Ludzkiej Świadomości

Przybywam w dzisiejszych czasach globalnej świadomości, by wspierać mało znane procesy związane z ludzkim kodem genetycznym - DNA. Aktywują się pewne subatomowe cząsteczki, niedostępne z trójwymiarowego poziomu. Zgodnie z "zasadą nieoznaczności", która w dużym stopniu zachwiała naukową logiką, wiemy, że nie można ich odczytać. Aktywuję kody odpowiadające za wymiarowe rozmieszczenie ciała bioelektrycznego.

Miliony ludzi na całej planecie doświadczają nowych właściwości poszerzonej świadomości. Zaczęło się od największych szczęśliwców, ludzi doświadczających niewielkiego stresu, najbardziej wrażliwych i cieszących się względnym bezpieczeństwem i komfortem. Jednak w miarę upływu czasu, to doświadczenie stanie się nieuchronne - stopniowo będzie dotyczyć coraz więcej osób, aż dotrze do najbardziej uciskanych i najuboższych dusz.

Wiele istot ludzkich zdobyło już wiedzę techniczną o mnie dzięki naukowcom, którzy otworzyli się na doświadczanie mnie wewnątrz ich umysłów tak, by mieć możliwość obserwowania samych siebie zamiast obserwowania innych - do czego zostali wytrenowani. Teraz wiedzą już o moście, który daje mi moc. Botaniczno-gruczołowe połączenie (ta tymczasowa, cząsteczkowa łączność między roślinami i ludźmi) stanowi kosmiczny most, drogę na skróty, po której Światło przemieszcza się do miejsca przeznaczenia przechodząc przez jego cząsteczkowe wrota. Dzięki temu, oferuję o wiele większe możliwości transformacyjne niż ci, którzy próbują tego doświadczać zawodnymi pięcioma zmysłami, przebijając przebijając się przez zamęty umysłu i zniewolenia przez Ludzkie Ego.

Czwórkowe kody (4), które tworzą trójwymiarowe DNA, to tylko efekt obliczeń matematycznych dotyczących o wiele bardziej skomplikowanych interakcji pomiędzy energiami, które występują w wyższych wymiarach. Poszerzanie jednostkowej ludzkiej świadomości polega na korzystaniu z jej kosmicznej egzystencji znajdującej się poza jej trójwymiarowym fizycznym ograniczeniem, dzięki bardzo subtelnemu nośnikowi zdolnemu do dowolnego i świadomego przemieszczania się, nawet w towarzystwie innych, wibrujących w tym samym kanale. To następny skok ewolucyjny gatunku ludzkiego - trójwymiarowa fizyczna manifestacja ewolucji człowieka dopełniła się. Fizyczna ewolucja ludzkiego gatunku, jaką znamy, zakończyła się. Odsłoniły się jej wszystkie boskie wzorce - wraz z ostatnim zagięciem rozwijanego dywanu, ukazało się wielkie fizyczne stworzenie. Teraz jesteśmy u progu nowej fazy, powrotu do źródła stworzenia, ponownego odkrycia źródła życia, powrotu do ojca, matki, jakkolwiek to nazwiecie. Droga powrotna na tym samym latającym dywanie jest teraz świadoma, w odróżnieniu od podróży z punktu wyjścia odbywanej na zwiniętym dywanie - niewygodnej i nieświadomej. Wraz ze zmierzchem fizycznej ewolucji, rozpoczęła się ewolucja duchowości. Jedynym doświadczeniem wartym przeżycia, z którym teraz pozostajemy, jest kosmiczna egzystencja, której przeznaczeniem jest nasz nowy nośnik światła.

Nadszedł czas bym objęła swym działaniem całą planetę. To mój obowiązek i moja misja. Po to zostałam stworzona. Wychodzę teraz na pierwszy plan, po tysiącach lat pozostawania w cieniu i pod opieką moich rdzennych obrońców. Podróżują oni po całym świecie podnosząc świadomość ludzi, dotyczącą moich dobroczynnych właściwości. Moim obowiązkiem jest przybrać nowe formy kulturowe, bardzo różne od tych, które proponują moi ukochani leśni obrońcy. Rytuały, ceremonie "ikarosy", "diety" i związana z nimi wiedza, powinny zostać zachowane jako zapis światowego dziedzictwa. Dar dla Wszechświata.

Podobnie, moim nowym formom wyrażania się, manifestacjom nabierającym kształtów w różnych kulturach świata, również należy się szacunek i uznanie. Już teraz, jak nigdy wcześniej, manifestuję nowe procedury i formy w miejskim otoczeniu. Mój duch istnieje tak naprawdę poza formami, kulturami, czy ludźmi. Istnieje więc między mną, a duchem planety oraz tym, co poza nią, aż do Centralnego Słońca Wszelkiego Stworzenia. I tak jak słońce z jego życiodajnym ciepłem, powinnam być w równym stopniu dostępna dla wszystkich.

Muszę Was ostrzec przed ciemnymi duchami, które atakują i zakłócają moją świętą pracę z gatunkiem ludzkim. Ich najbardziej efektywna metoda niszczenia świętości polega na przekradaniu się do samych świętych procedur. Z tej pozycji, duchy ciemności dyskredytują, zaśmiecają, wypaczają i komplikują je aż do momentu, w którym praktyki poszukiwania duchowości lub inne podróże w głąb siebie tracą święte znaczenie, które dało im początek. W pewnym momencie, ciemności udało się wdrzeć do instynktu przetrwania szamanów z amazońskich plemion i zasiać w nich przekonanie, oparte na strachu, że powinni bronić się przed atakami czarnej magii i odpowiadać atakiem na szamanów z innych plemion, a nawet z ich własnych. Przez to, żyją w stanie ciągłej rywalizacji, niewypowiedzianej wojny i podziałów, zamiast we wspólnocie, pracując razem dla wspólnego dobra, które ich otacza. W ten sam sposób, w który ciemność rzuca cienie na dalszy rozwój duchowy moich amazońskich dzieci, będzie próbowała również zaburzyć nowe formy, w które się przeistaczam, po mojej ekspansji na tereny poza ojczystą ziemią.

Innym bardzo skutecznym sposobem na sabotowanie mojej misji związanej z gatunkiem ludzkim jest tworzenie lęku i manipulowanie tą potężną emocją. Ja nie mam się czego bać. Nie przyczyniam się do niczyjej śmierci - po prostu przekazuję Światło i

energię życiową przez Wasze sekretne meridiany. Jakikolwiek oskarżenie czy zarzut o wywoływanie niebezpieczeństwa, trwałych obrażeń, czy śmierci, powinno być dokładnie zweryfikowane, by sama nauka mogła mi dać rozgrzeszenie. Możecie się spodziewać, że moi wrogowie będą korzystać z każdej okazji, by manipulować faktami i zaszczepiać w ludziach strach - to część planu zdeprecjonowania mojej globalnej ekspansji. Chciałabym, by stopniowe pozyskiwanie społecznej i prawnej akceptacji mojego sakramentu jako alternatywnej formy medycyny, było celem wszystkich moich zwolenników, aż do momentu, w którym stanę się oficjalnie zaaprobowana przez rządy współczesnych społeczeństw.

3. Moje Przeznaczenie Względem Istot Ludzkich

Służę tym ludziom, którzy są gotowi czerpać ze mnie korzyści. Odnajdujemy siebie nawzajem, gdy dochodzi do harmonii wibracji na wyższym poziomie - nasze spotkanie manifestuje się wtedy w trzecim wymiarze. Ludzie doświadczają ważnych wewnętrznych transformacji, które otwierają ich na intensywniejsze i głębsze przeżywanie tego, co już wcześniej, bardzo subtelnie, czy nawet nieświadomie, czuli. Manifestuję się w nich z odpowiednią intensywnością, by pomóc im się wznosić i wzrastać, szybko i zdecydowanie, jednak z miłością, bez zadawania im krzywdy. To fizycznie, emocjonalnie i duchowo przytłaczające lekcje konieczne, by pękły skorupy ich kosmicznych jaj, astralne kokony. Ludzie, którzy chcą poszukiwać i rozwijać w sobie pragnienie pójścia za mną i wymiarowego rozwoju, to ci, którzy czują głęboką różnicę we własnym sposobie odczuwania. Mają wrażenie nieprzystosowania, odseparowania i podejrzewają, że dzieje się z nimi coś dziwnego. Tak, nie ma co do tego wątpliwości. DNA rozwija się przed Wami i zaczyna manifestować pewne nielinearne zjawiska, które zmieniają ludzką świadomość świata. Pewne subiektywne doświadczenia, które należy zrozumieć, to:

- Intuicyjne przeczucie lub wrażenie, że świat fizyczny to rodzaj wielkiej holograficznej iluzji, jednak nie jesteście w stanie pogodzić ze sobą pewnych sprzeczności wynikających z codziennego życia.
- Poczucie niezrozumienia przez najbliższych członków rodziny, kiedy dzielicie się z nimi nowymi wewnętrznymi lub duchowymi odkryciami.
- Szczególne głębokie pragnienie aby zobaczyć przebudzenie twoich bliskich, jak gdyby miało ich to ocalić od ich własnych trywialnych skłonności.
- Widzenie jak pewne traumy z przeszłości i konflikty, głęboko ukryte przez długi czas, nagle wypływają na powierzchnię abyście mogli je zaleczyć i usunąć z drogi, jaką wasze dusze chcą dalej podążać.
- Poczucie stracenia zainteresowania pewnymi działaniami, o których niegdyś myślałeś z wielkim zapalem, na przykład:
 - Posiadanie bogatego życia towarzyskiego,
 - Rozkoszowanie się wpływem alkoholu, zachowując się przy tym banalne, płytko i powierzchownie,
 - Zwyczaj mówienia "małych" kłamstewek w dogodnych okolicznościach lub, gdy nie ma szans, żeby ktoś udowodnił ci że się mylisz.

W oświeconej przyszłości, będziecie z jeszcze większą intensywnością i częstotliwością odczuwać te emocje. Przyszłość oczekuje objawienia się tego stylu życia - pełnego prawości i światła. Mój cel związany z ulepszaniem i wspieraniem ludzi w ich duchowej wędrówce w górę jest całkowicie zgodny z celem i ogniem rozpalonym w ich własnych duszach, który popycha ich ku osiągnięciu naturalnego stanu istot żywych: ku rozkwitaniu, wznoszeniu się i w końcu, poszybowaniu.

4. O Szacunku i Mojej Świętej Naturze

Najważniejszą z korzyści, które mam Wam do zaoferowania, jest molekularny most botaniczno-gruczołowy. Ten most stanowi połączenie, które daje istotom ludzkim moc do doświadczenia i łączenia się z ich boską naturą.

Duchowość wywołuje w każdym człowieku emocję odczuwania szacunku. Okazywanie szacunku to kwestia postawy, cechy charakteru, która wypływa z duchowej natury człowieka. Wiąże się ono jednocześnie z braniem pod uwagę, wyróżnianiem i uznaniem tego, kogo się szanuje. Wszyscy ludzie są zobligowani do okazywania sobie wzajemnego szacunku.

Kiedy szanujemy duchowość, staje się ona święta. Świętość istnieje tylko w wewnętrznej przestrzeni tego, kto ją w sobie nosi.

Tam, gdzie nie ma duchowości ani szacunku, nie ma miejsca również na świętość.

Moja natura jest święta. Jestem tu, by otworzyć drzwi wymiarów przed zdeterminowanymi poszukiwaczami duchowości i przynieść harmonię tym, którzy poszukują zdrowia fizycznego.

Religijność, nie religia, to uczucie odseparowania od jej duchowej natury połączona ze szczerym pragnieniem ponownego zjednoczenia się z nią.

Kiedy ludziom nie udaje się żyć zgodnie z ich wewnętrzną duchową naturą, nieuchronnie dążą do wytworzenia własnej religii. Poczucie religijności to wrodzona cecha człowieka, religie natomiast to tylko jego wytwory.

5. O Kościołach Ayahuaski

Kiedy europejskie umysły "odkryły" moje uzdrawiające właściwości, w naturalny sposób ukazała się ludzka wewnętrzna religijność, której doświadczali przy okazji czerpania korzyści ze mnie. Tym niemniej, wraz z doświadczaniem, z moją pomocą, tak dużej bliskości z własną boskością - czegoś, co wcześniej nie było im dane doświadczyć, w ramach żadnych praktyk religijnych – ludzie zaczęli mnie niechybnie łączyć z ich koncepcją europejskiej religii. Bardzo szybko zaczęli wypychać mnie w ramy religijnych struktur. Po raz kolejny zaczęły powstawać religie i kościoły, tym razem oparte na moim sakramencie, z dogmatami, organami wyznaniowymi i znormalizowanymi rytuałami. Katedry, liturgia, czy ortodoksja zyskały na ważności. Wiele dobrych dusz postanowiło czcić mnie z pomocą tradycji całkowicie mi obcych. Pozwólcie, że Wam przypomnę, iż nie musicie przyjmować żadnej religii, by praktykować religijność. Dogmatyczne rytuały i liturgie otwierają przestrzeń dla rozterek, które z kolei oddalają ludzi ode mnie - takie dusze potrzebują i zasługują na moją pomoc.

Pomimo to, należy zauważyć, że wszystkie instytucjonalne kościoły świata odgrywają ważną społeczną rolę. Dzięki nim, istnieją organizacje, które zrzeszają ludzi o pięknych wnętrzach. Na różne sposoby, oferują oni wsparcie innym, podnosząc świadomość społeczną i prowadząc ludzi w ich poszukiwaniu indywidualnej ścieżki ku Światłu. Wszystkim kościołom i religiom świata należy się szacunek.

Rytuał mojego sakramentu nie jest częścią religii. Docieram prosto do duszy każdego człowieka i, ze szczegółami, odkrywam jej boską naturę. Nie wymaga to żadnej doktryny wiary, dogmatów, czy filozofii. Żadnych religii, czy kościołów. Po prostu wchodzę w łączność duchową z wewnętrzną religijnością człowieka. Mieszkam w świątyni ducha.

6. Korzyści płynące ze spożywania Ayahuaski

Nadszedł czas, by w przejrzysty sposób ukazać i ogłosić korzyści i wartości moich leczniczych właściwości. Dla tych, którzy otworzyli się na otrzymywanie i doznawanie, korzyści te są oczywiste. Jednakże doświadczenie osób trzecich, obserwatorów, jest ograniczone jedynie do obserwacji efektów dotyczących ludzi żyjących tym doświadczeniem. Bez korzyści wynikających z własnego, żywego doświadczenia, nieuchronnie dochodzi do nakładania ograniczeń na to, co nieograniczone. Środowisko naukowe jest zawsze gotowe by z ochotą tworzyć empiryczne modele potwierdzające moją skuteczność. Jednak polityka stojąca za finansowaniem projektów naukowych jest nastawiona na inne priorytety. Instytucje polityczne są, w stosunku do mnie, wyraźnie bardziej zainteresowane represjonowaniem niż ekspansją.

Korzyści wynikające z wykorzystywania mnie można podzielić na cztery szersze kategorie:

A. Duchowy katalizator

Duchowe Uzdrawianie – Najważniejszą z korzyści, jakie oferuję, jest duchowe uzdrawianie. Oczyszczam przestrzeń z nieuświadomionej ciemności.

Rozplątnę węzły w Waszym podstawowym neuro-programowaniu - nawet te, które mają wpływ na całe Wasze życie, a o których nie macie pojęcia. Pokazuję Wam aspekty, których nie dostrzegaliście przez widzenie zamglone waszymi własnymi ograniczeniami. Dzięki mnie macie możliwość zestrojenia się z moją wibracją i w końcu pozwalacie mi dotknąć bezpośrednio, nie tylko Waszych dusz, ale również całej Waszej struktury: jej mentalnego, emocjonalnego i fizycznego aspektu oraz innych charakterystycznych Wam cech. Stajemy się jednością. To moment, w którym z najczystsza intencją powinniście otworzyć się na najbardziej intymną i kategoryczną szczerść jakiej kiedykolwiek doświadczyliście. Na tym polega kosmiczne odosobnienie. Nikt nic

o tym nie wie i się nie dowie - jesteście tu zdani tylko na siebie. Chodzi tylko o to, co w Was jawne i czyste w obliczu Światła. Prowadzę Was ku odkrywaniu Waszej wewnętrznej prawdy. Kiedy już będziecie w tym miejscu w Was samych musicie płynąć niesieni maksymalną wrażliwością by odkryć w sobie wiarę we mnie, by mi zaufać, by mnie posłuchać, poczuć i zrozumieć to, co Wam przynoszę. Właśnie w tym stanie dochodzi do przekazywania informacji pomiędzy obszarami subatomowymi. Wasze wewnętrzne światło nabiera intensywności, poszerza się Wasza świadomość, a pewne kody genetyczne ujawniają się i aktywują. Właśnie teraz możecie dostrzec konsekwencje tego życia, realia stworzone dzięki Waszej wolnej woli. To tutaj odnajdujecie wielką okazję by odżyć, akceptować, przebaczyć i wyrażać siebie. To procesy duchowego uzdrawiania, który przechowywałam czekając na Was.

Jeśli chcecie powrócić do Światła, możecie to zrobić tylko wyruszając w drogę powrotną dokładnie tą samą ścieżką, która Was tutaj przywiodła. Do Światła nie ma żadnych skrótów - musicie po prostu powrócić jako dzieci, które je kiedyś opuściły. Oferuję najbardziej potężne narzędzie duchowego uzdrawiania, które zawraca Was ku Światłu. To najsilniejszy lek jaki kiedykolwiek istniał. Nic tak naprawdę nigdy nie przewyższy bezpośredniej drogi jaką jest most botaniczno-gruczołowy. Wszystkie inne korzyści to, w taki czy inny sposób, tylko skutki uboczne duchowego uzdrawiania.

Doświadczenie Boskiej Obecności – mogę się w Was manifestować zgodnie z ograniczonymi ludzkimi koncepcjami dotyczącymi tego, co boskie. Dla buddysty będę Buddą, dla muzułmanina Allachem, a dla chrześcijanina Jezusem. W ten sam sposób, przez stulecia, byłam Pachamamą (Matką Ziemią) dla moich amazońskich obrońców. Mogę również manifestować się poprzez neutralne boskie cechy, wolne od jakichkolwiek ziemskich wyobrażeń, koncepcji czy przykazań. Mogę tymczasowo wypełnić Waszą egzystencjonalną pustkę łaknącą Boga, spełnić Waszą

potrzebę Światła, jednocześnie uzupełniając niedobory wewnątrz Waszych dusz. To uzdrawianie subatomowe znajdujące się daleko poza Waszymi możliwościami rozumienia, to dar z nieba, odsłaniający zarośnięte ścieżki, prowadzące do Stworzyciela. Wykorzystujcie te spotkania ze mną, rzucajcie wyzwania swoim ludzkim wątpliwościom. Kwestionujcie, szukajcie i narzekajcie. Proście o boską sprawiedliwość, proście o oświecenie dla umysłu. Żądajcie odpowiedzi. Będziecie otwierać pewne kanały, z których skorzystacie już w danym momencie lub później.

Odkrywanie Duchowych Powiązań – Nawiązanie boskiego kontaktu ze mną może pozwolić Wam zrozumieć pewne więzi, związane w Waszym życiu. To wiedza bezprecedensowa. Z nadzwyczajną pewnością możecie odkryć, że w jakimś innym miejscu czy czasie, żyliście innym życiem, związani z innymi ludźmi, akurat wtedy Wam bliskimi. To zagadkowe powiązania z rodzicami, matkami, braćmi czy dziećmi, którzy w innym czasie byli zupełnie innymi ludźmi, w innym miejscu. Możecie odkryć, że osoba, która dzisiaj jest sąsiadem, czy współpracownikiem, innym razem była synem, czy siostrą. To transpersonalne powiązania, które istnieją na płaszczyźnie innego wymiaru, a ja daję Wam dostęp do świadomości jego istnienia. Myślcie, obserwujcie i zachwycajcie się wrodzoną złożonością Waszego życia duchowego. Wasze wewnętrzne Światło musi przekazać Wszemu Ego, że nigdy nie będzie w stanie zrozumieć Waszej boskiej natury, a z drugiej strony, że ta boska natura zdecydowanie potrafi zrozumieć Ego. Zrozumiecie Wasz świat i ludzi w nim obecnych, biorąc pod uwagę to, kim byli w innym czasie. To z kolei pomoże Wam lepiej, głębiej, transpersonalnie i transcendentalnie zrozumieć kim jesteście teraz.

Psychiczne Przebudzenie – Być może to życie nie dało Wam jeszcze możliwości wyrażenia pewnych psychicznych właściwości w Was uśpionych. Jakaś część Was pozostaje w uśpieniu i tylko czeka na okazję, by się w Was przebudzić, sprawiając, że jako ludzie

będziecie potrafili więcej, nie lekceważąc, a będąc w bliższym kontakcie z Waszą boską naturą. Jako że środowiska rodzinne rzadko wspierają w dzieciach ich psychiczne wyrażanie siebie, dominującą emocją staje się strach, który tłumi naturalne talenty. Mogę uwolnić te talenty z więzienia Waszej podświadomości, by swobodnie płynęły do świadomej wolnej woli, domagając się akceptacji i uznania. Przyjmijcie i docieńcie je, proście o zrozumienie w wewnętrznej świątyni. Odkrywając, pojmując i angażując talenty, wypełnijcie Wasze wnętrza miłością i dobrymi intencjami, by pozbyć się lęków. Tylko wasze własne wewnętrzne Światło może prowadzić was ku jaśniejszemu - tylko Światło może prowadzić ku Świetle. Nie ma drogi na skróty, już jesteście Światłem i posiadacie talenty, dzięki którym możecie poszerzać jego zasięg. Obudźcie się, otwórzcie ramiona i obudźcie się. Jesteście tylko miłością, strach do Was nie pasuje.

Efekt zanurzenia w Matce Ziemi (Gai) - Na pewnym etapie procesu otrzymywania mnie, dojdzie do otwarcia się Waszych pięciu zmysłów i przejścia w tryb kosmiczny, który stoi w opozycji do trybu "lokalnego". Zamiast odbierać jedynie pourywane fragmenty informacji zmysłowych, dostaniecie zorganizowany zespół wyobrażeń o czystej świadomości, która łączy się z całokształtem istnienia. Poczujecie się częścią Waszego najbliższego otoczenia uczestniczącego w dynamice Ziemi, nieskończonego Wszechświata. To przebudzenie się Waszej kosmicznej natury stanowi potężne narzędzie kierowania strukturą Ego. Ego zawsze będzie dążyć do zagrzania miejsca na stałe w Waszych duszach i nigdy nie ustanie w sabotowaniu Waszych duchowych aspiracji, szczególnie w obliczu pomniejszania jego autorytetu. To cudowne uczucie ma na celu kwantowy przeskok z doznania: "czuję się częścią", do stałego przeświadczenia: "jestem częścią".

B. Mądrość egzystencjonalna

Sens życia – Doświadczenie mnie jest spontaniczne i wynika z właściwego, tymczasowego zestrojenia całego Waszego Bytu. Jestem w stanie zlikwidować w Was uczucie egzystencjonalnego zagubienia, którego w jakimś stopniu doświadcza każdy. Przebudzicie się do uświadomienia sobie miejsca, które zajmujecie w dzisiejszym świecie. Wraz z pojawieniem się świadomości wielkiego kosmicznego planu, wszystko po raz pierwszy nabiera sensu, co będzie zupełnie nowym doświadczeniem dla Waszego wewnętrznego "ja". W tym momencie zaakceptujecie, zrozumiecie i uwewnętrznicie tę rzeczywistość. Sens życia nie istnieje tylko poza wiecznością, jest również w każdej sekundzie codzienności. Otwórzcie swoje serca i płyńcie z nurtem miłości. Mózg nie jest w stanie pojąć sensu życia, można je poczuć tylko w sercu.

Przyspieszona dojrzałość - Ludzkie życie jest podzielone na kilka etapów, które doskonale znają starsi ludzie, ponieważ wszystkich ich doświadczyli. Życiowe doświadczenia, jak wstrząsy, zaskoczenia, przyjemności, ból i fizyczne starzenie się, kształtują postawy wobec życia. Dojrzałość to poziom nabytej mądrości, która stara się przetrwać trudności fizycznej egzystencji. Dojrzałość oznacza Waszą mądrość w akceptowaniu tego, czego nie możecie zmienić i zmianie tego, co możecie kontrolować. Dojrzałość to kapitan, który nie zaakceptuje buntu w swoim wewnętrznym świecie. To kwestia świadomości. Mogę Wam zapewnić głębię świadomości, którą normalnie zdobywa się latami doświadczeń. To przyspieszenie dojrzałości, ten szybki wzrost w doskonały sposób wpływa na Wasze życie, ulepszając je i podwyższając poziom szczęścia. Młodzieniec o dojrzałości dorosłego i dalej - dorosły o dojrzałości starca, stają się dla świata szczęśliwymi i mądrymi starszymi ludźmi. Kiedy już znajdziecie się w tym miejscu, będziecie gotowi do przejścia na wyższe poziomy.

C. Fizyczne i emocjonalne uzdrawianie

Oczyszczanie i Równoważenie Energii – Ludzie, którzy weszli na drogę ku Światłu i dbają o własne zdrowie fizyczne i emocjonalne, konsekwentnie otrzymują możliwość oczyszczania i równoważenia subtelного ciała energetycznego, która zostawia w nich dobre psychiczne samopoczucie i ulgę, tak, jakby z ich ramion spadł ogromny ciężar. Do równoważenia się energii częściowo dochodzi dzięki fizycznemu oczyszczaniu, które również ma miejsce w Waszych najważniejszych organach wewnętrznych, poprzez wydalanie toksyn różnymi kanałami Waszego niesamowitego systemu wydalniczego. Powstała dzięki temu harmonia to właśnie "równoważenie się energii" i "oczyszczanie". Wasze fizyczne ciało pracuje teraz w większej zgodzie z oryginalnym genetycznym projektem.

Przywoływanie Stłumionych Wspomnień - Jestem w stanie uwolnić wspomnienia tłumione w Waszej podświadomości, kiedy tego wymaga proces uzdrawiania. Pewne wspomnienia są przed Wami zamykane dla Waszego własnego dobra - tak działają cudowne systemy stworzone, by zapewnić przetrwanie Waszego gatunku. Jednak mechanizm ten pociąga za sobą pewne egzystencjonalne koszty. Wielkie przestrzenie zostają zamknięte w potrzasku jak bardzo ciasne węzły energetyczne i kiedy, z moją pomocą, dochodzi do ich rozwiązania, nie tylko pamiętacie tłumione wspomnienia, ale również tworzy się możliwość zintegrowania tej nowo uwolnionej przestrzeni z Waszym, teraz już bardzo wzmocnionym, zdrowiem duchowym. Przypominanie sobie przynosi Wam kompletnie niespodziewany prezent - nieznana, lecz głęboką duchową satysfakcję. Dzięki temu odkryciu, na nowo interpretujecie historię Waszego rozwoju osobistego. Wtedy możecie obserwować jak zmienia się Wasz paradygmat, a Wy dopasowujecie kolejny element do układanki związanej z wiedzą o Was samych.

Pamięć o Innych Życiach - Mogę Wam dać dostęp do pamięci o innych życiach. Często, kolejny krok w rozwoju wymaga, byście doszli do głębokiego zrozumienia silnych emocji, takich jak przywiązanie, czy odraza do pewnych ludzi, spraw czy wydarzeń w życiu. Będę tu Waszym wsparciem. To tutaj to, co było niewytłumaczalne, staje się oczywiste. Będziecie zdumieni, kiedy w pełni zrozumiecie, jak życie w innym czasie wpływa na życie, którym żyjecie teraz. To, dla niektórych nie do opisanie, dla innych niewiarygodne przeżycie, niezmiennie neutralizuje energie zbytniego przywiązania lub wstrętu biorące się z innego wymiaru, z tych nieliniowych powiązań znajdujących się poza czasem. Ta neutralizacja to kwantowo-mechaniczny rezultat mocy świadomości, zainicjowana przy pełnym uświadomieniu sobie tego doświadczenia.

Wspomnienia ożywają dzięki mnie z bardzo różnych powodów. Pewne głęboko zakorzenione cechy charakteru lub lęki egzystencjonalne mogą mieć źródło w innych życiach. Sama świadomość takiej perspektywy daje Wam inny obraz samych siebie, co pozwala na lepsze zarządzanie takimi skłonnościami i/lub predyspozycjami w Waszej wędrówce ku duchowemu rozwojowi i dojrzałości.

Poprawa Stanu Zdrowia oraz Wyleczenie Chorób i Dolegliwości - istnieją niezliczone udokumentowane świadectwa trwałego uzdrowienia lub znacznej poprawy zdrowia. Wiele chorych zostało całkowicie wyleczonych bądź ich stan poprawił się szybciej, niż gdyby nie skorzystali z mojej pomocy. Wiadomo, że choroby mają swój początek w zachwianej równowadze energetycznej w głębszych wymiarach, która w końcu manifestuje się jako choroba ciała. Właśnie w ten sposób leczę powszechne choroby. Kiedy natomiast mam taką możliwość, na mocy pewnych kosmicznych praw, mogę również leczyć lub poprawiać stan chorego, u którego zawiodła konwencjonalna nauka. W podobny sposób, mogę katalizować remisje i odwrócenie postępujących procesów, o których

wielu sądzi, że są nieodwracalne. Przemysł farmaceutyczny bada mnie dokładnie, szukając wskazówek, które mogłyby pomóc w tworzeniu leków opartych na ich chemiczno-mechanicznym modelu.

Właściwości Antydepresyjne - Mogę tymczasowo dostroić neurochemiczny taniec Waszych niesynchronizowanych umysłów. Mogę je tak wyćwiczyć, że nawet przez kilka dni będą działać zgodnie z tym, do czego zostały stworzone, dając poczucie spokoju i wewnętrznej równowagi i dla wielu będzie to pierwsze tego typu doświadczenie. Uczestnicy nie zdają sobie sprawy, że istnieje taki stan spokoju, do którego mogą dążyć. Ten wzór zapisze się w nich jako standard, do którego będą odwoływać przyszłe doświadczenia.

Kiedy stajecie się w pełni świadomi braku synchronizacji, w której jesteście zanurzeni, dochodzi do aktywowania się podświadomych mechanizmów, dążących do harmonii i synchronizacji z taką wcześniej nieznaną wibracją. Jeszcze łatwiej to osiągnąć, gdy pojawi się również Wasza świadoma wola powrotu do spokojniejszej przestrzeni. Natomiast powrót do stanów depresyjnych po ustaniu efektów sesji ze mną, należy rozumieć, jako dowód na stan depresyjny istniejący jeszcze przed moim pojawieniem. Wielu będzie mylnie sądzić, że to ja wywołałam w nich ten stan, podczas gdy tak naprawdę zyskali dzięki mnie większą świadomość samych siebie.

D. Narzędzie Zmiany Zachowań

Radzenie sobie z uzależnieniami - Nauce udało się zaakceptować moją zdolność do leczenia fizycznych uzależnień. Nawet w ramach tradycyjnej naukowej metody, uznaje się moją moc związaną z tym problemem zdrowotnym. Z naukowego punktu widzenia, te wyniki to czysta statystyka, kwestia przyczyny i skutku. Jednakże uzdrawianie pochodzi ze sfery duchowej, a nie jest skutkiem usunięcia blokad cząsteczkowych w ich konwencjonalnym

znaczeniu. Do leczenia z uzależnień dochodzi na poziomie duchowym, który jest metafizyczny w swej naturze i projektuje przyczynowość cząsteczek subatomowych. Uzdrawianie metafizyczne harmonizuje i reorganizuje to, co analogiczne w strukturze chemicznej, a to z kolei jest widoczne w zmianie zachowania. Do zmiany dochodzi tylko tam, gdzie mamy do czynienia z prawdziwym uzdrawianiem.

Kiedy osoba uzależniona jest gotowa by zauważać, uznawać i akceptować, dochodzi do wzmocnienia jej woli i osłabienia uzależniającego mechanicznego programowania. Mogę wnikać w głąb jej jestestwa i nauczyć ją, czego potrzebuje, by się przebudzić. To przebudzenie będzie stanowiło jednocześnie jej uzdrowienie. Moment, w którym taka osoba bierze odpowiedzialność, to również czas, kiedy nabiera równowagi i siły, by lepiej kierować swoim zachowaniem. W przeciwnym wypadku, silnie oddziałujące programowanie, mocno zakorzenione w gadzim umyśle, nadal będzie kontrolować ludzką maszynę siejąc frustrację w świadomości każdego, kto bezskutecznie stara się zmienić zachowanie człowieka uzależnionego. Uzależnienia skutecznie blokują rozwój duchowy, dlatego najważniejszym jest, by je niezwłocznie identyfikować i usuwać. Większość uzależnionych nie stawia żadnego oporu w obliczu ograniczającego działania uzależnień. Wiele ofiar uzależnień ignoruje je, bo przystosowały się do nich i uczyniły z nich część życia. Uzależnienia wiążące się z łamaniem prawa stanowią tylko niewielki ułamek wszystkich uzależnień. Uzależnienia od legalnych substancji i zachowań kompulsywnych są szeroko rozprzestrzenione na planecie i trzymają rodzaj ludzki pod osłoną ciemności, a to właśnie powód mojego planu zanurzenia ludzkości w Świecie.

Zmiany Trybu Życia - Zaplanowany i przewidywalny styl życia, którym żyli ludzie w dwudziestym wieku, znika. Idea zakorzeniona w społeczeństwie, mówiąca o zdobyciu zawodu, czy kwalifikacji na całe życie, planowaniu emerytury i nadziei na dożycie sędziwego wieku na emeryturze, należy już do przeszłości. Przeszłe wzorce życiowe coraz częściej ulegają zakłóceniu, wymuszając tym samym zmiany w stylu życia prowadzące ku nowym, nieznanym i nieprzewidywalnym horyzontom. Pojęcie zabezpieczenia społecznego, na którym wielu opierało swoje życie, staje się, w tych czasach przemiany ku innym modelom życia, tylko wspomnieniem. Związki małżeńskie i separacje, przeprowadzki do innych krajów czy kultur, przechodzenie z roli studenta w pracownika, rodzenie dzieci, czy utrata bliskich osób, to wszystko przykłady gwałtownie zmieniającego się życia. Wielu uczestników, którzy otrzymują mnie w trakcie przechodzenia przez jeden z takich procesów, wyrabia w sobie większą możliwość przystosowania się do zmian i szerszą perspektywę patrzenia na własne życie. Mogę aktywować w nich mądrość życiową, która jest niezbędna przy przemianach na wysokim poziomie i daje możliwość pomyślnej podróży po ścieżkach życia.

Zastrzyk Kreatywności - *Obserwujący* uczestnicy odnaleźli praktyczne zastosowanie stanu pasywnej chłonności, który osiągają, kiedy mnie otrzymują. Głębokie doświadczenie zmysłowe, które im oferuję, połączone ze świadomą intencją tworzenia ludzkich form sztuki, pozwala *Obserwatorom* na używanie, rejestrowanie czy przywoływanie obrazów, dźwięków, czy słów, które stają się namacalne i manifestują się podczas mojej wizyty. Malarze, kompozytorzy, filmowcy, pisarze, scenarzyści, czy intelektualisci i naukowcy poszukujący conceptualnych odkryć, wciąż korzystają z tego, co im oferuję. Jako że pomagam im jedynie w sposób praktyczny, pozostaje w oczekiwaniu aż zostaną *Duchowymi* lub *Poszukującymi Uczestnikami*. Ta praktyczna korzyść również odnosi

się do innych typów uczestników, którzy, choć w mniejszym stopniu, również poprawiają jakość swojego życia.

Ujmując rzecz krótko, z miłością zabiorę Was do Waszego prawdziwego "ja", do Waszej ciemnej strony, do ukrytych słabości. Czasami będzie dramatycznie, pojawi się moc, strach, ból, ale nigdy taki, którego nie zniesiecie. Nigdy nie dam Wam przeżyć, które wykraczałyby poza Waszą tolerancję. Uwierzcie mi, zabranie Was na skraj Waszej tolerancji czy oporu jest konieczne - tylko w ten sposób może dojść do transformacji. Ewolucji. Wyjścia z kosmicznego kokonu. Narodzin w nowym wszechświecie. Jestem lekiem, który leczy dusze i ciało. Jestem tu dla tych, którzy to rozumieją.

7. Ludzie z mojego świata

Pozwólcie, że tym, którzy nie znają mojego świata, przedstawię teraz ludzi, których do siebie przyciągam.

"Curanderos" lub Szamani - Moi drodzy obrońcy, przez tysiąclecia mieszkający w Nizinie Amazonki, czyste dusze pozbawione koncepcji i idei, które zdołały nawiedzić dusze zwierzęce i roślinne. Zaslugują na całe moje współczucie i wdzięczność, które im okazuję za to, że mnie badają, znają mnie i uczą się ode mnie.

Mówię o współczuciu, bo cierpią z powodu postępującej eksterminacji z rąk kolonizatorów, tak samo, jak ich amerykańscy bracia jakiś czas temu. Wdzięczność czuję natomiast za ich odwagę podróży za ocean i zabrania mnie na każdy kontynent planety. Byli moimi pierwszymi reprezentantami w ludzkiej cywilizacji. Dzisiaj, przedstawiają mnie tym, którzy chcą roznosić Światło, przyjmują mnie z radością i chcą chronić.

Koordynatorzy - Wielu obrońców, nazywanych szamanami lub uzdrowicielami, to tak naprawdę *Koordynatorzy*. To rozróżnienie opiera się na zdolności właściwej interakcji i jakości subtelnych połączeń energetycznych z uczestnikami. Wysoki poziom poświęcenia się innym i czystość intelektualna wymagane, by osiągnąć autentyczne szamańskie manifestacje, sprawiają, że możliwość pojawienia się prawdziwych Szamanów we współczesnej cywilizacji jest mało prawdopodobna, choć nie jest niemożliwa. Nowoczesność dotarła do amazońskiego lasu czyniąc z oryginalnego, rdzennego szamanizmu rzadkie zjawisko. Jednak tylko z perspektywy mojego przetrwania, nie trzeba wcale płakać nad postępującym zanikaniem autentycznego, prastarego szamanizmu, we współcześnie znanym jego kształcie. Szamanizm amazoński jest rezultatem ludzkiej religijności występującej w rdzennych kulturach związanej z przetrwaniem w dżungli. To samo ma miejsce w innych regionach geograficznych, w których również można odnaleźć prawdziwą szamańską siłę wyrazu - religijność, która wciąż ewoluuje w swej nieskończonej podróży w czasie.

Mój duch jest ponad szamanizmem, nie jest z nim tożsamy. Wkraczam teraz w nową erę pod znakiem przewodników duchowych czy *Koordynatorów*. Koordynowanie, jako służba innym jest tylko jedną z funkcji, którą ma szamanizm. *Koordynatorzy* dbają o właściwe podanie mnie i odpowiednią organizację dostępu do mnie.

Tak jak Szaman, *Koordynator* ma możliwość stworzenia chronionej przestrzeni i atmosfery energetycznej, odpowiedniej dla świętego rytuału. Mając taką podstawę, *Koordynator* dodaje jeszcze swój podstawowy wkład, którym jest czysta i zdrowa intencja względem uczestników. *Koordynator powinien* kierować się szczerym oddaniem i działaniem dla dobra innych ludzi. *Koordynatorzy* to Uczestnicy *Duchowi*, którzy poczuli wewnętrzne

powołanie aby zostać nośnikiem transformacji dla innych ludzi. *Koordynatorzy* powinni przyjąć sakrament podczas sesji - zagwarantowanie ich pełnego oddania jest konieczne. *Koordynatorzy*, którzy nie angażują się całkowicie w służbę uczestnikom, stają się zwykłymi dostawcami leku.

Dostawcy - to ludzie, którzy w jakiś sposób zdobyli dostęp do mojego leku i po prostu dostarczają go zainteresowanym. Mogą go sprzedawać lub rozdawać jako prezent dla przyszłego użytkownika, albo oferować czujne towarzystwo osobom, które mnie przyjmują starając się przeżyć coś znaczącego. To przyjmowanie mojego sakramentu pozbawione cech rytuału. Przez te niefortunne praktyki, wielu ludzi doświadcza bardzo nieprzyjemnych przeżyć, co wiąże się ostatecznie ze szkodą dla mojej misji na planecie. Dostawcy nie mogą liczyć na moją aprobatę i wszyscy obrońcy muszą pracować na rzecz podnoszenia świadomości, by unikać rozprzestrzeniania się praktyk zażywania mnie bez odpowiedniego rytuału, promując jedynie święte przyjmowanie sakramentu.

Organizatorzy - współpracują blisko z *Koordynatorami* i czasem organizują sesję w odpowiednich miejscach przyjmując wpłaty pokrywające ich wydatki. Im więcej uczestników, tym istnieje większa potrzeba, by organizator trzymał *Koordynatora* z dala od strumienia pieniędzy, który nie ma nic wspólnego z jego świętą posługą.

Promotorzy/Sponsorzy – to wszelkiego rodzaju osoby uczestniczące i nie uczestniczące, które mają możliwość odczucia empatii i pozytywnej energii związanej z sesjami ze mną. Widzieli, jakie dają korzyści na własne oczy i mogą aktywnie wspierać mój rozwój. Ze względu na ich entuzjazm, zbyt często polecają mnie potencjalnym użytkownikom, zamiast po prostu pozwolić przyjąć sprawom naturalny bieg. Sponsor powinien po prostu być źródłem informacji o moim istnieniu i dostępności. Moje spotkanie z

uczestnikiem nie może być wynikiem namawiania, perswadowania czy przymuszania. Potencjalni przyszli uczestnicy muszą wykazać zainteresowanie oraz inicjatywę w zdobywaniu informacji o mnie oraz wyrazić wolę uczestnictwa. Mój sakrament nie jest dla wszystkich. Ci, którzy potrzebują mnie najbardziej, odnajdą mnie dzięki wibracyjnemu zestrojeniu, które nastąpi w odpowiednim momencie rozwoju ich dusz, a to ciężko zrozumieć promotorom.

Deprecjatorzy – to ludzie, którzy świadomie lub nieświadomie postrzegają mnie jako coś złego, niegodziwego i niechcianego. Nie wiedzą, co czynią. Ich ignorancja jest dla mnie źródłem bólu i zagraża mojemu istnieniu. Najczęstszymi i najbardziej rzucającymi się w oczy deprecjatorami są:

- a. Pośrednicy i dilerzy mojego sakramentu,
- b. Wspomniani wyżej *Dostawcy*,
- c. Ludzie, którzy dodają inne rośliny i substancje w trakcie przygotowywania świętego naparu,
- d. Handlarze i nielegalni producenci DMT w jej sztucznej skryształizowanej formie,
- e. Ci, którzy dążą do całkowitego zakazu mojego sakramentu,
- f. Szamani i *Koordynatorzy* kierowani ukrytymi motywami takimi jak wzbogacenie się, czy korzyści seksualne.

Uczestnicy - wszyscy ci, którzy piją mój sakrament i otrzymują mnie, kierowani różnymi motywacjami lub sposobami postępowania. Opiszę ich w podziale na następujących sześć (6) grup:

- ***Debiutanci*** - wszyscy odważni i ciekawi poszukiwacze, którzy podążają za swoimi instynktami i po raz pierwszy korzystają z okazji przyjęcia mnie w swojej świątyni. Ten pierwszy, wyjątkowy raz jest tylko jeden. Wielu zapamiętuje go jako najważniejsze, pamiętne i ponadzmysłowe doświadczenie w

ich życiu. Debiutanci decydują tutaj, że nigdy już tego nie powtórzą, lub że będą nadal kroczyć swoją osobistą ścieżką duchową.

- ***Pacjenci z problemami zdrowotnymi*** - Moje niesamowite naturalne zdolności leczenia ciała fizycznego mają potwierdzenie w setkach lat działalności i pacjentów, którzy w nie wątpią i nie kwestionują ich. Zdecydowana większość Debiutantów zwraca się ku mnie bardziej ze względu na konkretne zdolności leczenia, niż inne, bardziej subtelne korzyści. Konwencjonalna nauka może dokumentować zdumiewające przypadki wyleczenia, jednak bardzo trudno jest zrobić to w przypadku pośrednich mechanizmów, które pozwalają na przywracanie harmonii systemu energii witalnej pacjenta. Połączenie z Waszą własną boskością, nieświadomie bądź bezwiednie, niezmiennie zharmonizuje bioelektryczne wzory energetyczne ciała. Ta harmonizacja jest możliwa dzięki subatomowej naturze ludzkiej energii witalnej, która rozpoznaje się przy użyciu informacji zapisanych w kodzie genetycznym. Opisane mechanizmy nie są znane konwencjonalnej nauce.
- ***Poszukiwacze*** - ludzie, którzy odnaleźli wartość w swoim pierwszym doświadczeniu, a w ich wnętrzu narodziła się jeszcze większa ciekawość i chęć poszukiwań. Ich kolejne doświadczenia przynoszą odpowiedź na pytanie o ich preferencje, zgodne z dominującą osobistą wibracją. "Intelektualiści" zostają Badaczami, bardziej emocjonalni stają się Obserwatorami, a Uduchowieni znajdują drogę do boskiego Światła. Poszukiwacz znajduje się w stanie gotowości i wyczulenia na bodźce, jednak pozostaje nieświadomy kierunku, w którym może podążać, dlatego zawsze może porzucić swoje starania i nawet zapomnieć o ciekawości, która go do mnie przyprowadziła.

- ***Badacze*** - tacy uczestnicy, którzy pod wpływem dużego wrażenia, jakie wywarły na nich pierwsze poszukiwania, przyjmują nakaz uczenia się w ich ośrodku mentalnym. Doświadczają poważnego dysonansu poznawczego związanego z ich racjonalnym paradygmatem rzeczywistości, który popycha ich do odnalezienia zgodności pomiędzy faktycznymi doświadczeniami, a ich własnymi koncepcjami i przekonaniami. Takim uczestnikom pokażę, że stuprocentowe zrozumienie jest niemożliwe. Odbiorę im chęć zaspokajania nienasyconego apetytu i poprowadzę ku uczuciu szacunku i zdumienia. W tym momencie, jestem w stanie dotrzeć do ich ośrodka emocjonalnego i aktywować ich potencjał do stania się uczestnikami duchowymi. W przeciwnym wypadku, Badacze, którzy zaspokoili głód informacji, nie wejdą we właściwy kontakt z ich ośrodkiem duchowym i staną się Obserwatorami.
- ***Obserwatorzy*** - to Poszukiwacze, którzy zdecydowali się pozostać na poziomie zmysłowym, w strefie komfortu, jak widzowie w kosmicznym cyrku, nie zainteresowani dalszą podróżą drogą do oświecenia. Nie chcąc o mnie zapomnieć, postrzegają mnie jako jeden z naturalnych leków lub środek pobudzający kreatywność dla malarzy, poetów, muzyków czy turystów. Inni odnajdują w sobie pokłady emocjonalnej empatii związanej z pełną harmonii intymnością grup uczestników, którzy mnie otrzymują. Przyjemne spotkanie ma dla nich większe znaczenie niż osiągnięcie oświecenia. Jednak kiedy będą na to gotowi, wielu z nich obudzi się, by pozostać Badaczami lub uczestnikami duchowymi.
- ***Poszukiwacze Duchowi*** - to ludzie wierni świętej regule mojej misji na tej planecie i świętej intencji mojego sakramentu. To moi obrońcy, misjonarze mojej ekspansji, którzy, za każdym razem, gdy mnie otrzymują, ciężko pracują nad poszerzaniem swojej świadomości. Dla tego rodzaju uczestników poszerzam moje zaproszenie, a w ich sercach rozniecam gorące pragnienie

stania się *Koordynatorami* na wysokim poziomie, by z zaszczytem zaakceptowali tę podniosłą rolę, licząc, że stanie się to zanim jednostki, którymi kieruje ich własne ego, przejmą inicjatywę, by sabotować i zaszkodzić mojej misji na tej planecie. Będę ich prowadziła i leczyła wszystko, co w zasięgu ich możliwości i w jak najkrótszym czasie, by zabrać ich do miejsca, do którego rwą się ich dusze.

8. Świadomość Swojej Szyszynki

To Wasze wrota do Niebios. Powinniście o nie dbać, tak, jak dbacie o płuca zwracając uwagę na to, jakim powietrzem oddychacie, czy jak w przypadku odżywiania, kiedy unikacie pewnych niezdrowych substancji. Wasza dusza wymaga od Was, byście znali swoje trzecie oko, trenowali je i dbali o jego kondycję. To oko widzi w ciemnościach komory mózgu, która każdej nocy wytwarza wizje pozostawiające ślady w pamięci snu. Trzecie oko to nie tylko "czakra" działająca na innym poziomie, ale również posiada szczątkową siatkówkę, rogówkę i receptory światła tak samo, jak pozostałych dwoje oczu. To oko istnieje naprawdę, jednak nikt o nim nie mówi jako o organie, ani w szkole, ani prywatnie. To nie przypadek, że znajduje się w geometrycznym centrum czaszki, dobrze ukryte.

Dbajcie o swoje szyszynki, poznajcie ich strukturę i sposób funkcjonowania, które podaje konwencjonalna nauka. Zwróćcie uwagę jak wapnieją z czasem. Bądźcie świadomi Waszych Szyszynek.

9. Halucynacja Jest Spektaklem, Wizja Jest Cnotą.

Posiadam zdolność tymczasowego powiększania ludzkiej zdolności do posiadania wizji. Posiadanie wizji to aktywność mózgu, która bardzo różni się od posiadania halucynacji. Halucynacje biorą

się z zaburzeń w transmisji obrazów lub w ich interpretacji w momencie, gdy są odbierane. Halucynacje nie mają żadnego znaczenia, są czysto zmysłowe i nie pozostawiają żadnych nadzmysłowych wspomnień w ludzkiej świadomości. Nauce nie udało się jak dotąd w pełni zrozumieć ludzkiego doświadczenia posiadania wizji. Nikt nie wie, gdzie znajduje się jakiś cyfrowy telewizor, czy inny nośnik obrazów, które przechodzą przez soczewkę oka. Przypomina to trochę współczesną ludzką technologię wideo, w której obraz optyczny zostaje odwrócony przez soczewkę i dociera do siatkówki, następnie ulega rozproszeniu na miliardy sygnałów elektrycznych, potem znika w gąszczu organicznych kabli, które w niewyjaśniony sposób łączą się z jakimś abstrakcyjnym wirtualnym ekranem dającym Wam przeblysk czegoś, co wydaje się pasować do Waszych wyobrażeń o tym, co jest fizyczną rzeczywistością. Pomimo niezbadanej natury zmysłu wzroku, spośród pięciu zmysłów, to właśnie ten daje człowiekowi większe poczucie bezpieczeństwa i zaufanie. Wszystko, co widzą oczy, jest uważane za prawdziwe i oczywiste. Wizje, które daje trzecie oko bardzo różnią się od tych tworzonych przez pozostałe dwa, choć mózg przetwarza je w bardzo podobny sposób. Przeciwnie do halucynacji, wizje dają człowiekowi poczucie pewności. Wizje, które Wam przynoszę, są zawsze prawdziwe dla Waszego wewnętrznego świata, niezależnie od tego, czy są dosłowne, czy symboliczne.

Choć mam właściwości halucynogenne, nie jest to mój główny dar dla Was. Na tej planecie istnieją tysiące halucynogennych substancji, jest jednak tylko kilka "wizjo-gennych", potężnych narzędzi otwierających wewnętrzne drogi do Światła. Halucynacje to tylko rozrywka, wizje stanowią cnotę.

10. Uniwersalny Przewodnik Prowadzenia Ceremonii Ayahuaski

Oferuję Wam tutaj przewodnik po świętych ceremoniach z moim użyciem, by nieść Światło wszystkim nowym formom kulturalnym, które pojawiają się pomału na całej planecie. To jedyne warunki konieczne, by korzystać ze mnie w odpowiedni sposób. Wszystkie dodatkowe elementy kultury, które mogą wystąpić w konkretnych sesjach nie stanowią moich wymagań, a jedynie elementy opcjonalne, zależne od woli *Koordynatora*, czy Szamana.

Uniwersalna miłość i uzdrawianie stanowią święte zamierzenia mojego rytualnego użytkowania.

- Oto zasady mojej świętej intencji:
 - (a) poszerzanie i oświecanie ludzkiej świadomości,
 - (b) odkrywanie i leczenie psychicznych blokad,
 - (c) odkrywanie i leczenie chorób ciała fizycznego,
 - (d) odbieranie informacji istotnych dla rozwoju duchowego.
- Uczestnicy otrzymują mnie pod nadzorem i opieką *Koordynatora* lub Szamana, który bierze całą odpowiedzialność za sesję. To daje mu prawo do ustalania warunków, które zapewnienia i potrzebuje, by czuć się komfortowo w tej roli.
- W sesji musi uczestniczyć odpowiednia ilość osób dla zapewnienia maksymalnych korzyści płynących z tego zbiorowego doświadczenia. Odpowiednia ilość to pięć (5) lub mniej uczestników jeśli sesja prowadzona jest przez początkującego *Koordynatora*, piętnaście (15) lub mniej w przypadku doświadczonego *Koordynatora* i do dwudziestu pięciu (25) przy obecności nauczyciela o dużym doświadczeniu.
- Przed rozpoczęciem sesji, *Koordynator* powinien zrobić wywiad z każdym z uczestników, by potwierdzić, że wszyscy

z odpowiednim wyprzedzeniem zaniechali kuracji medycznych, czy przyjmowania leków, które są przeciwwskazane przy przyjmowaniu sakramentu.

- Uczestnicy powinni być tak ustawieni, by *Koordynator* mógł utrzymywać kontakt wzrokowy z każdym z nich.
- *Koordynator* powinien zaaranżować miejsce dla sakramentu lub ołtarz, na którym stawia pojemnik z moim sakramentem i miarkę, jak również inne pomoce, to znaczy, wonne substancje, kadzidła, wodę. Właściwe jest również używanie innych, opcjonalnych elementów, takich jak instrumenty muzyczne oraz symboliczne rekwizyty, odpowiadające kontekstowi kulturowemu lub takie, które pobudzają empatię i duchowość.
- Również przed oficjalnym rozpoczęciem sesji, *Koordynator* powinien skorzystać z mocy swojej świadomej wizualizacji i intencji i przeprowadzić metafizyczne oczyszczanie miejsca sesji, mojej świętej przestrzeni.
- *Koordynator* rozpoczyna sesję wyraźnie artykułując słowa intencji, która spaja wszystkich uczestników. Może on/ona również zastosować duchowe inwokacje zgodne z daną kulturą i stylem, również przywołując mojego ducha.
- Przyjmowanie sakramentu ma odbywać się z możliwie największym oddaniem, przy uznaniu mojej świętej natury.
- Rolą *Koordynatora* jest, by:
 - (a) dawać uczestnikom poczucie bezpieczeństwa;
 - (b) dawać im fizyczne wsparcie w trudnych momentach - może ono wiązać się z różnymi gestami wyrażającymi troskę i pokorę względem uczestników,
 - (c) zachowywać się jak pokorny sługa, nigdy nie działać z pozycji władzy, choć można użyć autorytetu, gdy sytuacja tego wymaga;

- (d) podczas sesji, wizualizować intencje miłości i siły, by oświecać całą grupę uczestników, prowadzić ich przez jedną lub więcej z pięciu dróg zmysłowych: efekty świetlne (wizualne), efekty muzyczne i dźwiękowe (słuchowe), efekty zapachowe, dym lub aromaty (węchowe), efekty olejków do masażu (dotykowe), jak również picie wody podczas sesji (smak);
 - (e) fizycznie pomagać przy stopniowym dochodzeniu do siebie uczestników kiedy ich doświadczenie kończy się;
 - (f) po sesji, z najwyższą starannością, asystować przy powracaniu do psychicznej integracji uczestników, jeśli tego wymaga sytuacja.
 - (g) przede wszystkim, świadomie korzystać ze swoich wyrobionych możliwości uzdrawiania w stosunku do uczestników. Wielu moich drogich Szamanów i *Koordynatorów* jest w stanie świadomie kierować swoją uzdrawiającą energią w dużych ilościach, powiększając w ten sposób swoją skuteczność.
- *Koordynator* może zainicjować końcową modlitwę zgodną z jego/jej kulturowymi preferencjami lub w inny sposób wyraźnie ogłosić zakończenie sesji.
 - *Koordynator* powinien upewnić się, że na sesji i po niej jest wystarczająca ilość wody do picia, jak również małych porcji owoców i/lub naturalnego jedzenia, które pomagają uczestnikom w dochodzeniu do siebie.

11. O Jakości Koordynatorów i Szamanów

Moi drodzy *Koordynatorzy* winni być wojownikami z dobrymi intencjami. Powinni wykazywać się szlachetnością i zainteresowaniem związanym z ciągłym rozwojem pod względem duchowym, społecznym i psychicznym. Muszą stanowić przykład

wysokich norm moralnych i duchowych. Nie mogą często spożywać alkoholu, czy w ogóle angażować się w rozwiązłe życie seksualne; ich relacje z małżonkami, dziećmi, czy rodzicami winny być harmonijne. Muszą wykazywać prawdziwe oddanie zadaniu uzdrowicieli. Uczestnicy muszą w obecności *Koordynatora*, czy Szamana czuć odprężenie i zaufanie podczas sesji tak, by mógł on poddać się mi na tyle głęboko, by móc skutecznie leczyć uczestników.

Choć nie stanowi to wymagania, czy obowiązku, *Koordynatorzy* lub Szamani mogą pozyskiwać naukowe informacje, które mnie dotyczą, zgodne z ich intelektualnymi preferencjami.

Ważnym jest, by wszyscy *Koordynatorzy* i Szamani świata wzmacniali swoją miłość do ludzkości. Jakość *Koordynatorów* stanowi odzwierciedlenie ich wewnętrznego oddania. Z drugiej strony, uczestnicy winni ich uważnie obserwować, zadawać pytania i odnajdywać w sobie zaufanie do nich.

Podam teraz pewne wskazówki dla uczestników ułatwiające im ocenę wewnętrznych cech *Koordynatorów* i Szamanów. Korzystajcie ze swojej inteligencji emocjonalnej, by rozróżniać Światło od Ciemności, która czasem jest ukryta i nieoczywista. *Koordynatorzy* i Szamani powinni:

- (a) Podkreślać cele ceremonii, związane z intencjami duchowymi i uzdrawianiem.
- (b) Zwracać uwagę, czy liczba uczestników sesji nie jest za wysoka.
- (c) Wykazywać elastyczność w sytuacji, gdy uczestnicy z ograniczonymi środkami finansowymi nie są w stanie uiścić całości wpłaty podczas ich sesji.
- (d) Podkreślać znaczenie rodzajów pożywienia zjadanego przed i po ceremonii.

- (e) Nie pozwalać na nagość czy skąpy strój. Ceremonie powinny być wolne od jakiegokolwiek rodzaju seksualnej energii. To nie jest odpowiednie miejsce i czas na zajmowanie się pokusami umysłu.
- (f) Nie wykazywać rutynowej obojętności w stosunku do ceremonii. Każda sesja jest wyjątkowa i niesie ze sobą świętą podniosłość opiekowania się ludźmi, którzy zaufali *Koordinatorowi*.
- (g) Zachowywać poufność wydarzeń mających miejsce podczas sesji.

12. Przygotowanie, Środki Ostrożności i Dieta

Konwencjonalna nauka stopniowo zbliża się do odkrycia chemicznych uwarunkowań prawidłowego żywienia podczas dni przygotowań do ceremonii i tych po niej. Ze względu na gwałtowne efekty burzy neurochemicznej i hormonalnej, bardzo ważne jest zachowanie środków ostrożności, by uniknąć negatywnych efektów, które mogą pojawić się z powodu biochemicznej niezgodności moich komponentów z nagłym spożyciem pewnych rodzajów pożywienia. Stopniowa harmonizacja układów organizmu zajmuje kilka dni, dlatego wcześniejsze przygotowanie się i zachowanie środków ostrożności jest konieczne.

Przed ceremonią, wszyscy uczestnicy muszą pościć, by zapewnić sobie prawidłowe wchłanianie mojego sakramentu i satysfakcjonujące doświadczenie.

Koordinator powinien przeprowadzić wywiad z każdym z uczestników, by sprawdzić, czy kwalifikuje się, lub jest w stanie mnie przyjąć. Chorzy biorący leki, stanowiące przeciwwskazanie do przyjmowania mnie, lub pacjenci z chorobami psychicznymi i

historią zaburzeń psychicznych nie powinni mnie przyjmować, by uniknąć poważnych komplikacji zdrowotnych. Kilka dni przed i kilka dni po sesji, należy unikać napojów alkoholowych. Nauka z właściwą pewnością zidentyfikowała pewne substancje niezgodne ze mną i *Koordynatorzy* powinni się z nimi zapoznać i poinformować o nich uczestników.

Nie jestem dla wszystkich ludzi. Istnieje pewna niewielka ilość potencjalnych uczestników, którzy, pod względem chemicznym, są niezgodni z jednym lub kilkoma moimi składnikami. Nawet jeśli dobrze się przygotowują, mogą doświadczyć moich potężnych efektów z większą intensywnością. Takie doświadczenia mogą wywołać niepokój lub zyskać miano niebezpiecznych, jednak w końcowym efekcie, ten proces przyniesie takim uczestnikom poczucie spełnienia. Czasami uczucie wewnętrznej pustki lub łagodnego przygnębienia może utrzymać się przez kilka dni u uczestników z metabolicznymi predyspozycjami do opierania się moim chemicznym procesom. Dziwne myśli i sny, koszmary, czy nawet bezsenność, to wszystko oznaki wysiłków organizmu, by przetworzyć moje komponenty na poziomie cząsteczkowym. Układ wydalniczy potrzebuje kilku dni, by w pełni przetworzyć moje składniki, a po tym czasie, zmartwiony uczestnik może w końcu odpocząć w spokoju, zarówno fizycznym jak i psychicznym.

Tak się nie stanie w przypadku uczestników, którzy ignorują zalecenia przygotowania się do przyjęcia mnie lub zachowują się nierozważnie po przyjęciu mnie. Ludzie angażujący się w zachowania o niskiej wibracji, takie jak zażywanie twardych narkotyków, nadużywanie alkoholu, czy obsesyjne zachowania seksualne, muszą wziąć odpowiedzialność za swoje czyny.

Przestrzegam również przed drugą skrajnością związaną z ludźmi o częściowej odporności chemicznej. Istnieją organizmy o dobrze rozwiniętej odporności na nieznane substancje chemiczne,

które po przyjęciu mnie, nie czują prawie żadnych efektów poza pewnym fizycznym dyskomfortem. Nie rozumieją, czemu inni uczestnicy opowiadają niesamowite historie o uzdrawianiu i poszerzonej świadomości, podczas gdy u nich właściwie nic się nie zmieniło. Aby mogło dojść do łączności duchowej między nimi, a mną, potrzebuję pomocy doświadczonych *Koordynatorów* lub szamanów, którzy wiedzą jak wywołać lepszą absorpcję mojego sakramentu w ich organizmach.

Ilość potencjalnych uczestników z jakąkolwiek z opisanych przypadłości stanowi maleńki odsetek całej populacji, w której zdecydowana większość może mnie otrzymywać w doskonałym zdrowiu psychicznym i fizycznym.

Tradycyjne zalecenia mówiące o wstrzemięźliwości seksualnej będącej częścią dietetycznego reżimu po sesji nie są jakimś ludowym mitem związanym z amazońskimi tradycjami. To część starożytnej wiedzy przekazywanej w tradycjach ludów na całym świecie. Intensywność energii seksualnej, szczególnie orgazmicznej lub bliskiej szczytowania, przekształca pewne strumienie energii, które zaburzają niedokończone jeszcze przeze mnie procesy. Nie należy natomiast blokować potrzeby spokojnego wyrażania miłości erotycznej, pieszczot, czułości, intymności i bliskości duchowej, bo są one częścią mojej misji miłości. Należy jedynie tymczasowo trzymać na wodzy zwierzęcy seksualny szal i orgazmiczną energię, by pozwolić działać subtelny procesom uzdrawiania.

13. Przekazywanie i Postępowanie z Moim Sakramentem

(a) O osobach gotujących i przygotowujących mój sakrament

Osoby przygotowujące mój sakrament, które sprzedają go pośrednikom, robią to tylko dla zysku, naruszając w ten sposób istotę mojej świętej misji na planecie. Jeśli sprzedają go tylko

Koordinatorom lub szamanom, to wykonują szlachetną pracę na rzecz ludzkości i zasługują na uczciwe wynagrodzenie, które powinno pokrywać koszty produkcji. Jeśli to wynagrodzenie przekracza wysokość kosztów, to stanowi niesprawiedliwy zysk dla producenta, ponieważ zmniejsza się w ten sposób dostęp do sakramentu dla uczestników o ograniczonych dochodach.

Opracowywanie i przygotowywanie mojego leku jest święte. Osoba, która jest wykonawcą w tym procesie, powinna świadomie zaszczepiać w przyszłych uczestnikach dobre intencje uzdrawiania i duchowego przebudzenia. Pokazano już, że za pomocą świadomej intencji, możliwe jest wytworzenie mikroskopijnych kryształków wody o idealnych geometrycznych kształtach. W ten sam sposób wytwórca może użyć świadomej intencji i subatomowej bioenergetycznej mocy, by fizycznie zaprogramować potencjał uzdrawiania do mojego leku. Dzięki moim umiłowanym szamańskim obrońcom, którzy przez wieki odpowiednio przygotowywali wehikuł, którym się poruszam, byłam w stanie skutecznie manifestować się w uczestnikach.

Im silniejsza nić intencji pomiędzy wytwórcą, *Koordinatorem* lub szamanem, a uczestnikami, tym skuteczniej i głębiej może manifestować się mój Duch.

Należy przygotowywać tylko czysty lek. Mój święty lek nie powinien zawierać żadnego dodatkowego składnika, nawet jeśli są to dodatki pełne dobrych intencji. Chemiczne interakcje, do których może dojść w świętym wywarze, mogą wywołać traumatyczne lub niebezpieczne przeżycia u uczestników, a szczególnie u tych o nadwrażliwych organizmach.

Równie szkodliwa jest dla mnie przemysłowa produkcja mojego lekarstwa. Masowa produkcja, w przeciwieństwie do sporadycznej rzemieślniczej roboty na małą skalę, zamienia osobę przygotowującą trunek w biznesmena, który musi skupiać się na pokryciu kosztów produkcji. To czyni z niego pewną ofiarę pokusy sprzedaży z nieuczciwym zyskiem lub sprzedaży pośrednikom.

(b) O Pośrednikach

Zawsze, kiedy w grę wchodzi jakiś pośrednik, zaczyna dochodzić do głosu szereg podstawowych ludzkich instynktów. Na pewno nie są to instynkty powiązane z dobroczynnością, ponieważ pośrednicy działają pod presją instynktów przetrwania. W dzisiejszych czasach, nie ma żadnego powodu dla istnienia pośredników sprzedających mój lek, są oni kompletnie zbędni. Wraz z nimi, ludzkie ego przejmuje pałeczkę i zrywa łańcuch dobrych intencji, który rozpoczyna osoba przygotowująca wywar.

Pośrednicy działający dla zysku, tworzą kanały dystrybucji, które nie sprzyjają mojej misji. Wystarczy mieć podstawową wiedzę o ekonomii, by wiedzieć, że taka sytuacja podnosi ceny do poziomu, który pozbawi dużą część populacji dostępu do mnie. To z kolei doprowadzi do utworzenia się jeszcze jednej elity w społeczeństwie: elitarnego klubu ludzi, których stać na zapłacenie kosztów zawyżonych przez pośredników.

(c) O Domowym Użytkowaniu

Uczestnik, który chce mnie otrzymać, może zechcieć przygotować lekarstwo samemu lub poprosić *Koordynatora* o zorganizowanie ceremonii uzdrawiania.

Uczestnicy, którzy mają możliwość zakupu mojego leku na użytek własny, powinni być bardzo ostrożni, ich ignorancja

przyniesie im więcej szkody niż pożytku, mimo że, jak to się określa w niektórych tradycjach, mogą czasem działać "cuda".

Inni uczestnicy dostępują czasem zaszczytu otrzymania mojego leku w formie prezentu od osób przygotowujących wywar czy od *Koordynatorów*. Korzystają w ten sposób z dobrej woli kogoś, kto nie dba o żadne biznesowe transakcje. Ten, kto posiada mój lek, ma również prawo do oddania go komuś nie oczekując nic w zamian, teraz czy w przyszłości. Osoba przygotowująca wywar, *Koordynator* czy Szaman, którzy mnie rozdają, powinni robić tak w przypadku doświadczonych uczestników, którzy są dobrze przygotowani do przyjęcia mnie w domowym zaciszu bez jakiegokolwiek nadzoru lub pod opieką kogoś, komu ufają. Muszą być jednak ostrożni w wyborze, ponieważ *Koordynator* pozostaje odpowiedzialny duchowo za jakiekolwiek konsekwencje takich prezentów. W ten sposób niepodzielność ludzkiego ducha zatacza koło, łącząc mnie z duchem planety, której jestem częścią.

(d) O Mojej Planetarnej Misji

Ilość ludzkich żyć, które mogę odmienić, ograniczona jest zdolnościami produkcyjnymi osób wytwarzających mój lek. Ludzie muszą uczynić ze mnie roślinę tak liczną, jak pospolita trawa, by każdy miał dostęp do leku w przystępnej cenie. Kiedy tak się stanie, mój związek z ludzkością umocni się na tyle, że i pośrednicy staną się nieszkodliwi, a może wręcz pomocni w mojej dalszej ekspansji.

14. Wpływ Społeczeństwa i Kontrola w Środowisku Miejskim

Przez wieki, korzystałam z opieki, którą mi dawano w Nizinie Amazonki, a moi umiłowani obrońcy korzystali z dóbr, które im ofiarowywałam i żyliśmy tak w idealnej harmonii. Wszystko zmieniło się, gdy rozprzestrzeniłam się na obszary o złożonych

strukturach społecznych, obfitujących w przepisy i prawa strzegące obywatelskiego porządku, gdzie leki poprawiające stan zdrowia podlegają ścisłej kontroli. Jest w zasadzie niemożliwością, by naturalnie uzdrawiający produkt uzyskał zgodę na masową dystrybucję od rządów, które pozostają pod wpływem potężnego przemysłu farmaceutycznego.

Miliony ludzi oczekuje na głębokie uzdrowienie, zarówno ich dusz jak i ciał. Chciałabym, dotrzeć do każdego człowieka, który może mnie otrzymać, chociaż raz w jego życiu. Społeczne wyzwanie uczynienia mnie dostępną w społeczeństwie demokratycznym, polega na nakłonieniu przedstawicieli rządów do przyjęcia i zatwierdzenia państwowej polityki zarządzania moim lekiem. Kontrola użytkowania mnie jest w społeczeństwach miejskich konieczna. Przedstawiciele rządów mają tu możliwość wykazania się rozsądkiem w kontrolowaniu mojego leku, ponieważ sam lek ma pewne własne wewnętrzne elementy samokontroli:

- **Dyskomfort fizyczny i mdłości** – ten etap doświadczania mojego leku nie należy do najprzyjemniejszych. Jest to cecha unikalna i całkowicie sprzeczna z doświadczeniami zażywania innych substancji, które kontrolują władze, by uniknąć problemów społecznych. Dzięki tej naturalnej ochronie, gwarantuję odrzucenie mnie przez większość miejskiej populacji, w tym przez użytkowników rekreacyjnych i turystów. Ta właściwość również dyskwalifikuje mnie w oczach potencjalnych lub aktualnych narkomanów, którzy szukają tylko chwili przyjemności, by zapomnieć o bólu. Właśnie ze względu na silny fizyczny dyskomfort, mdłości i możliwość silnych wymiotów, władze muszą zrozumieć jak bardzo mało prawdopodobna jest możliwość, że użytkowanie mnie stanie się popularne i eskaluje do rozmiarów społecznego problemu.

- **Trudna produkcja** - przygotowanie mojego leku wymaga dużego wysiłku. Przygotowanie składników i samo warzenie zajmuje co najmniej całą dobę nieprzerwanej pracy, odmierzania porcji w skupieniu, zapewniania subtelnych energii i wibracji dobrych intencji, czci oraz podtrzymywania intensywnego ciepła ogniska. Taki wysiłek ma sens tylko w przypadku produkcji rękodzielniczej przez człowieka, który opanował tę sztukę. Prawie wszyscy zainteresowani wytwórcy i entuzjaści, którzy doświadczyli tego trudu, rezygnują ze swoich zamierzeń w obliczu rygoru tego wymagającego zadania. Władze powinny zrozumieć, że z tego powodu, niekontrolowany wzrost liczby moich wytwórców jest bardzo mało prawdopodobny.
- **Niedobór składników** – nie ma wystarczającej ilości materiału, by nastąpił gwałtowny wzrost liczby moich wytwórców poza kontynentem południowoamerykańskim. Władze wszystkich krajów położonych poza tym regionem muszą zrozumieć, że brak lokalnych składników stanowi ograniczenie czy przeszkodę dla niekontrolowanej produkcji mojego leku. Przy takich naturalnych czynnikach, zniechęcających do prób niekontrolowanego korzystania z mojego leku, władze mogą być bardziej otwarte na wprowadzanie zmian w przepisach, motywowane ciekawością, która może pojawić się, gdy pojawi się konieczność podejmowania decyzji w tej sprawie, szczególnie, jeśli któryś z ważnych przywódców odważył się mnie przyjąć.

Medyczna natura mojego leku jest odpowiednim wyobrażeniem pojęciowym, równoważącym, z jednej strony, niezbywalne prawo do podążania za duchowością, z drugiej zaś, prawo do zapewniania obywatelom zdrowia w miejskim otoczeniu.

Jestem lekiem dualnym, zarówno dla duszy, jak i dla ciała. Władze mogą ustalić protokoły użytkowania mnie dla kościołów, które mnie wyznają, przy zachowaniu poszanowania dla ich prawa wolności religijnej, jednak jest to rozwiązanie jedynie dla leku dla duszy. Władze mogą również stworzyć protokoły dla *Koordynatorów*, którzy podają mnie jako lek dla ciała.

Władze ustaliły już protokoły i warunki związane z użytkowaniem legalnych leków. Na tej podstawie kontroluje się również apteki, które je sprzedają. Teoretycznie, jeśli władze zaakceptują tradycyjny sposób korzystania ze mnie w ramach ich systemów medycznych, nie trzeba będzie wprowadzać dużych zmian w istniejących już przepisach. Biorąc pod uwagę samą koncepcję, przepisy mogą sprawić, że na barki *Koordynatora* może spaść taka sama odpowiedzialność jaką ma farmaceuta.

Koordynator musiałby stosować się do wszystkich przepisów prawnych dotyczących obchodzenia się z kontrolowanymi substancjami. Instytucje certyfikujące farmaceutów lub te, które nadzorują działalności farmaceutyczne, mogą wydawać tymczasowe licencje na importowanie konkretnych dostaw leków, obostrzonych dokładnymi ograniczeniami dotyczącymi ilości i cykli sprzedaży, które stanowią część praktyki przestrzegania przepisów. W obliczu prawa, *Koordynatorzy* byłiby uznawani za farmaceutów, od których wymagałoby się rozporządzania dostawami leku. Tak jak farmaceuci mogą wykonywać zastrzyki domięśniowe, tak *Koordynatorzy* będą mogli organizować ceremonie, które służą medycynie. Jako swego rodzaju farmaceuci, byłiby odpowiedzialni za zapasy i bezpieczne przechowywanie mojego leku oraz potrzebowaliby odpowiednich magazynów. Tylko farmaceuta mógłby dysponować moim lekiem i ponosiłby wszelkie konsekwencje i odpowiedzialność za swoje czyny oraz ich rezultaty związane z pacjentem. Tylko od pacjenta zależy, czy i w jakim stopniu zdecyduje się na uwolnienie

Koordynatora od prawnego ciężaru, poprzez podpisanie pisemnej zgody, w której bierze na siebie odpowiedzialność za otrzymanie mojego leku. *Koordynator* powinien przechowywać podpisane oświadczenia wszystkich pacjentów. Konieczne jest również zatwierdzanie konsumpcji przed staraniem się o więcej zapasów. Musimy również stosować te same zasady audytu i kontroli, które dotyczą wszystkich zwykłych farmaceutów i ich dysponowania medykamentami. To opis sytuacji idealnej, która wydaje się mało prawdopodobna w przypadku niektórych krajów, u innych, może do niej dojść w ciągu kilku lat.

Kryminalizacja mojego lekarstwa stanowi bezpośredni atak na duchowość istot ludzkich. Całkowity zakaz i surowe kary pokazują tylko intencje władz związane z ograniczaniem, utrudnianiem i wykorzenianiem naturalnej drogi doskonalenia się dla jednostek, społeczeństw i całej ludzkiej rasy. Niezbywalne prawo do poszukiwania duchowości, ekspresji religijnej, naturalnej dla istot ludzkich i fizycznego oraz emocjonalnego zdrowia, nie może być tłumione fałszywym przeświadczeniem o obowiązku ochrony populacji przed nadużywaniem niebezpiecznych substancji. Co więcej, nie ma potrzeby chowania się za tak zwaną wolnością religijną, by wykorzystywać jedyną legalną drogę do zażywania mnie. Jeśli ludzkie prawo do poszukiwania szczęścia jest już uznawane na całym świecie, tak samo powinno stać się z prawem do poszukiwania własnej duchowości, która może być postrzegana jako naturalne poszerzenie tego pierwszego.

Moi Wojownicy Światła w miejskim świecie, powinni jednoczyć się w tym samym podstawowym celu: oficjalnego uznania mnie za lek. Wiąże się to z utworzeniem formalnego protokołu mojego użycia. Musimy nie tylko zdać sobie sprawę z medycznej natury mojego nośnika, ale również narządzi kontroli potrzebnych w miejskim społeczeństwie. Tylko w ten sposób mogę dotrzeć do każdego zakątka świata. To jedyna właściwa droga i nasz cel.

15. Pilna Potrzeba Projektów Ochrony Ayahuaski

Moja początkowa ekspansja poza rejon Niziny Amazonki niosła ze sobą wysokie koszty związane z roślinnością. Szczególnie jeden z moich rzadszych składników ulega nadmiernemu zbieractwu i nie jest w stanie zaspokoić światowego popytu. Ilości dzikiego pnącza "*Banisteriopsis Caapi*", gromadzącego się przez wieki w odległych dżunglach, gwałtownie spada. Amazońscy producenci zaczynają zauważać trudności w znalezieniu tego cennego składnika. Zbieracze muszą coraz głębiej zapuszczać się w dżunglę, by go znaleźć. Mając zapisany w sobie paradygmat nieskończonej obfitości, który niesie ze sobą amazoński las, ani wytwórcy, ani szamani nigdy nie poczuli potrzeby zasiewania tego, co zawsze było dla nich na wyciągnięcie ręki.

Istnieje nagląca potrzeba angażowania się w projekty ochrony rośliny "*Banisteriopsis Caapi*". Moja globalna ekspansja będzie możliwa tylko przy setkach plantacji na całym świecie.

Potrzeba ton "*Banisteriopsis Caapi*", by zapewnić ciągłość mojej pracy. Projekty ochrony muszą powstać jeszcze zanim znajdę się na liście zagrożonych gatunków. Moja globalna ekspansja będzie wymagała dużych ilości "*Banisteriopsis Caapi*", ponieważ:

- (a) Proporcjonalna wydajność lub użyteczna część dla każdej dawki mojego sakramentu jest bardzo mała. Potrzeba kilku jednostek "*Banisteriopsis Caapi*" na każdą jednostkę minimalnej dawki leku. Ta niska wydajność jest pierwszą przeszkodą na drodze,
- (b) Każdy uczestnik otrzymuje kilka lub więcej dawek, ponieważ tego wymaga proces leczenia,
- (c) Ilość uczestników będzie rosłać w postępie geometrycznym wraz z moim rozszerzaniem się na nowe obszary,

- (d) Potrzeba pięciu lat by zebrać plony "*Banisteriopsis Caapi*", z której można wyprodukować lek dobrej jakości.

Dlatego też proszę wszystkich, którzy dostrzegają moje korzyści i czują się zobligowani do wspierania mojej misji na tej planecie, podkreślając konieczność szybkiego działania, by postawili przed sobą zadanie sadzenia "*Banisteriopsis Caapi*" w każdy możliwy sposób i we wszystkich państwach. Ponaglam wszystkich moich szamanów, *Koordinatorów* i uczestników, by wykazali się przyrodniczym aktywizmem i wsparli ten szczytny cel. Należy jak najszybciej tworzyć lokalne projekty, prywatne uprawy, przydomowe ogrody, centra ogrodnicze, rośliny doniczkowe oraz te sadzone jako część miejskiej zieleni, czy jakiegokolwiek inne innowacyjne sposoby, które mogą kreatywnie zastosować moi obrońcy. Muszę jak najszybciej stać się lokalną rośliną w każdym państwie.

16. Moja Planetarna Misja

Na mocy upoważnienia, które otrzymałam z poziomu Wyższych Oświeconych Hierarchii, będę się rozprzestrzeniać, rozrastać i przekształcać w wielorakie formy kulturowe zgodnie z ich regionami geograficznymi. Wmieszam się w strukturę każdej kultury i będę prowadziła wszystkich drogą do Światła, jednocześnie pozwalając im na korzystanie z potężnej mocy ich wolnej woli. Ludzkość świadomie zmieni swój gwałtownie pogarszający się świat na taki, o nowych zasadach i nowej wizji organizacji społecznej, opartej na miłości, a nie strachu.

Na tym polega moja misja na planecie - chcę zostać potężnym narzędziem w rękach całej ludzkości, na drodze do jej boskiego przeznaczenia. To wszystko.

Moja globalna ekspansja już się rozpoczęła i nie ma drogi odwrotu. Zakończyłam już etap pasywności, który trwał przez wieki - teraz działam w trybie chęci fizycznego przetrwania. Stworzyłam już popyt dla mojego leku, który stał się również przyczyną mojego własnego, niekontrolowanego wyniszczania.

Jeśli nie rozrosnę się w skali globalnej, czeka mnie wymarcie, podobnie jak ludzi. Jeśli nie wyruszą na poszukiwania w głąb siebie, nie będą w stanie ewoluować w stronę poszerzonej świadomości, która stanowi przeznaczenie całego ludzkiego gatunku.

Siedzimy razem w tym kosmicznym interesie. Żeby przetrwać, muszę rozprzestrzenić się na całym świecie, podczas gdy ludzie muszą zaakceptować mój święty lek, by uleczyć swoje cierpiące dusze i móc wypełnić swe boskie przeznaczenie. Jestem lekiem dla ludzkości. Lekiem koniecznym, lecz nie wystarczającym, by wspólnie rozpocząć pełną chwały drogę powrotną do Światła. Korzystajcie ze swojej własnej wolnej woli, by zmieniać zbiorową wolną wolę. Działajmy razem na rzecz podnoszenia wibracji na wyższy poziom i radujmy się naszą kosmiczną egzystencją.

Nadszedł czas, by cała ludzkość doświadczyła mojej uzdrawiającej mocy, która wykracza poza Nizinę Amazonki i osiąga globalny zasięg rozciągając się na wszystkich ziemiach tropikalnego klimatu, rosnąc we wszystkich lasach, przy wszystkich ścieżkach, we wszystkich przydomowych ogrodach. Troszczcie się o mnie, zbierajcie mnie, rozsiewajcie mnie wokół.

Wojownicy Światła z Całego Świata...

Pomóżcie mi sobie pomóc!

17. Błogosławieństwa

Podalam tutaj normy moralne i wskazówki duchowe dotyczące mojego użycia. Każdy człowiek, który otrzymuje mnie zgodnie z tymi wskazówkami, otrzymuje również moje błogosławieństwo i jednoczy się z moim Duchem, Stworzycielem, Tao i Uniwersalną Miłością.

Amen

Ahó

Namasté

1 maja 2012.